

[https://biznes.interia.pl/podatki/news/tracimy-co-rok-ok-10-mld-zl-dochodow-budzetowych-z-akcyzy,2583584,4211?utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=chrome](https://biznes.interia.pl/podatki/news/tracimy-co-rok-ok-10-mld-zl-dochodow-budzetowych-z-akcyzy,2583584,4211?utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome)

## **Tracimy co rok ok. 10 mld zł dochodów budżetowych z akcyzy**

Wtorek, 28 sierpnia (06:00)

**Podatek akcyzowy wciąż czeka na "dobrą zmianę". Najlepiej obrazuje jego stan wielkość dochodów budżetowych, które utrzymują się nominalnie na tym samym poziomie już trzeci rok (nieco mniej niż 70 mld zł), co oznacza ich realny spadek, mimo sprzyjających uwarunkowań makroekonomicznych (wzrost popytu konsumpcyjnego, wzrost PKB a przede wszystkim wzrost produkcji wyrobów akcyzowych - jesteśmy przecież jednym z największych w Europie producentów tych wyrobów).**

W tym roku zaawansowanie dochodów z tego podatku jest bardzo skromne - w połowie roku było tylko 33 mld zł. Oznacza to, że prawdopodobnie nie osiągniemy planowanych dochodów na ten rok, co oznacza nominalny (!) spadek w stosunku do roku ubiegłego.

Dlaczego więc zmniejsza się udział dochodów z akcyzy w PKB? Gdyby uzyskano bazowy poziom tych dochodów z połowy pierwszego dziesięciolecia tego wieku - 4 proc. PKB, to do budżetu z tego podatku powinno wpłynąć ponad 80 mld zł, a uwzględniając korzystne zmiany w strukturze popytu - nawet 85 mld zł. Co się więc dzieje z tym podatkiem? Odpowiedź jest bardzo prosta: nic. Mimo że jeszcze w 2015 r. opracowane były projekty istotnego unowocześnienia tego podatku, ktoś storpedował tę inicjatywę (lobbing?), a projekt ustawy trafił do kosza. Straciliśmy dwa lata i około 16-18 mld zł. Szkoda, bo tolerancja dla nielegalnych i... "legalnych" oszustów demoralizuje, a przede wszystkim dyskryminuje uczciwych podatników. Godzi się oczywiście wyjaśnić, co rozumiem pod pojęciem "legalnych" oszustów: jest to swoista grupa podatników, którzy legalnie - dzięki "inwestycjom legislacyjnym" lub czyjejś głupocie może unikać tego podatku lub zaniżać jego wysokość. Grupa ta oczywiście występuje również w innych podatkach, lecz w akcyzie "inwestycje legislacyjne" są nadzwyczaj opłacalnym przywilejem.

Co należy zrobić, aby również w akcyzie zaistniała "dobra zmiana"? Odpowiedź jest dość prosta: trzeba zmienić prawo, a przede wszystkim ustawę z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym usuwając z niej zwłaszcza wszystkie "inwestycje legislacyjne" oraz należy zwiększyć dolegliwość kar grożących za oszustwa w tym podatku, bo są one niewspółmiernie niskie w stosunku do "dochodowości" tego proceduru.

Są trzy newralgiczne punkty tego podatku:

- brak dostatecznego nadzoru nad krajowym przemieszczeniem wyrobów akcyzowym, od których legalnie nie pobrano podatku, również poza procedurą zawieszenia poboru akcyzy,
- brak opodatkowania wewnątrzwspólnotowego nabycia wielu wyrobów, których opodatkowanie zależy od ich krajowego przeznaczenia,

- brak skutecznego nadzoru skarbowego nad rozproszoną produkcją i magazynowaniem przez małych oszustów.

Podatek ten zatrzymał się w swojej ewolucji przed prawie dwudziestu laty a nawet uległ uwstecznieniu wraz z przystąpieniem naszego kraju do UE (druga ustawa akcyzowa, która weszła w życie z dniem 1 maja 2004 r.). Nikt nie podjął się trudu stworzenia skutecznego nadzoru nad nieopodatkowanym transportem tych wyrobów (ad 1) lub zrobiono to z wieloletnim opóźnieniem, nie wprowadzono granicznej płatności tego podatku (ad 2 - typowa "inwestycja legislacyjna" w przypadku zwłaszcza wyrobów węglowych), nie powołano wyspecjalizowanych służb, które miałyby zwalczać odradzającą się wciąż "podziemną" produkcją tych wyrobów. Zaniedbania kosztowały nas od 2007 r. już około 100 mld zł.

**Witold Modzelewski**

Profesor Uniwersytet Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych